Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. | Nowy Sącz, dnia 26 kwietnia 1931. | Nr. 17

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

Odpowiedzialni i nieodpowiedzialni.

Leaderzy partyj opozyjnych lubią posługiwać się w swoich atakach na rządy pomajowe i w wycieczkach przeciwko poszczególnym przedstawicielom Bezpartyjnego Bloku pojęciem „odpowiedzialności." Nadużywają pojęcia tego w sposób jaskrawy i złośliwy, usiłując przerzucić na Obóz Marszałka Piłsudskiego odpowiedzialność nietylko za obecne czy wcześniejsze poczynania rządów pomajowych, ale również za uchybienia z tego okresu czasu, kiedy to właśnie oni sami trzymali w swych rękach ster władzy państwowej w Polsce, dalej za wszelkie niedomagania, jakim podlega powojenne życie Europy i całego świata, oraz za te przejawy naszego życia, które w żadnym razie i w jakimkolwiek stopniu nie są uzależnione od takich czy innych poczynań sprawującego władzę rządu. Wymyślono więc m. in. bajeczkę o odpowiedzialności naszego obozu za... kryzys gospodarczy, będący w ścisłym związku z procesem chorobowym, któremu podlega ustrój gospodarczy całego świata na skutek spustoszeń, jakich dokonała w nim długotrwała wojna światowa. Zawodowi opozycjoniści z prawej i lewej strony Izby Sejmowej „nie widzą" tego prostego faktu, że kryzys objął niemal wszystkie kraje bez względu na to, kto i gdzie sprawuje władzę. I chociaż w Anglji Mac Donald, idąc do wyborów, wysunął na front agitacyjny hasło likwidacji bezrobocia, to jednak po osiągnięciu władzy nietylko tej klęski XX wieku nie usunął, ani nawet nie pomniejszył, ale właśnie za jego rządów bezrobocie w Anglji powiększyło się do nieznanych nigdy przedtem rozmiarów. A w Niemczech mimo, iż na czele rządu stoi polityk o zupełnie innej barwie i wyznający najzupełniej odrębne zasady, oparte o sfery posiadające, — to jednak właśnie za rządów Brüninga Niemcy mają 5-cio miljonową rzeszę bezrobotnych.

W swych zarzutach na temat odpowiedzialności naszego obozu i rządów pomajowych, opozycja dochodzi do absurdów. Według wyznawanych przez nią zasad, za to, że w Polsce np. kradną złodzieje, idąc następnie do kryminału, albo za to, że n. p. warjaci są lokowani w szpitalach, albo i za to, że n. p. w takiej lub innej miejscowości zdarzają się wypadki mordów i rabunków czy podpaleń, — za to wszystko ma ponosić odpowiedzialność obecny Obóz prorządowy, tak jakby to przedtem w Polsce brak było złodziei czy ludzi chorych na umyśle, jakby nieznane były z kronik policyjnych i sądowych wypadki morderstw, rabunków i podpaleń. Prasa opozycyjna podtrzymuje właśnie takie kłamliwe i głupie zarzuty, usiłując wpłynąć bałamucąco na opinję publiczną, zdezorjentować ją i nastawić wedle swoich wskazań i upodobań.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zarzut bezwzględnej odpowiedzialności, dość swoiście przez siebie skonstruowany, podnoszą ludzie, którzy sami odżegnywali się zawsze od pojęcia jakiejkolwiek odpowiedzialności. Mieli rządy w swych rękach mieli swoich ministrów i posłów, swoich dyrektorów i dygnitarzy państwowych, — a jednak nigdy nie przyznawali się do odpowiedzialności, odsuwali ją jak najdalej i jak najbardziej stanowczo od siebie — w przeciwieństwie do naszego obozu, który stale podkreśla, że za swoją działalność w kierowaniu interesami państwowemi Rzeczypospolitej ponosi pełną odpowiedzialność i ani się od niej nie uchyla, ani się jej nie wstydzi.

Ale — podkreślamy to — odpowiedzialność ponosimy tylko za nasze czyny, a nie za histeryczne majaczenia i bzdurne zapędy panów leaderów z opozycji. Oni nigdy nie mieli odwagi brania na siebie odpowiedzialności, — ich partje wypierały się czynów nawet swych własnych ministrów, delegowanych przez konwentykle partyjne do sprawowania władzy w rządach. Dzisiaj partje rozgrzeszają się również z poczucia odpowiedzialności za swoją działalność, która, nie licząc się z interesami własnego państwa, usiłuje dyskredytować Polskę wobec państw obcych, usiłuje podważać naszą opinję i obniżać powagę. Tak samo, jak wówczas, kiedy na Rynku Kieparskim w Krakowie w poczuciu anarchistycznej „beztroski" o interesy Rzeczypospolitej nawoływali pp. opozycjoniści zagranicę do bojkotu gospodarczego Polski i do nieudzielania Jej pożyczek, tak samo i dzisiaj szkalują własne państwo wobec obcych i próbują podrywać zaufanie do niego wśród swoich.

Ale zapytajmy szczerze pozatem, za co właściwie wziąć na siebie musiał pełnię odpowiedzialności nasz Obóz? Wziął ją za ten okres czasu, kiedy musiał sprawować władzę w kraju w momencie, gdy Sejm notorycznie uchylał się od wszelkiej pracy państwowo twórczej, prowadząc z rządem przewlekłe spory, bezpłodne, a złośliwe. Pełnia odpowiedzialności za ten okres czasu — to chluba dla ludzi, którzy mimo wszystko wytrwali na stanowisku służenia Polsce, nie bacząc na zajadłe ataki i na nikczemne wstręty ówczesnego opozycyjnego Sejmu. Jestto nasza odpowiedzialność, odpowiedzialność dumy i chluby. Ale czyż pp. opozycjoniści sądzą, że na tem koniec? Że i na nich nie ciąży odpowiedzialność? Czyż z pp. opozycjonistów, którzy dokładali wówczas wszelkich starań, by unieruchomić normalny tor pracy państwowej, historja ma zdjąć ich niechlubną odpowiedzialność i rozgrzeszyć ich dobrotliwie z świadomego działania przeciw własnemu państwu?

Napewno nie. Obecny Sejm o zwartej większości, reprezentującej ideologję Marszałka Piłsudskiego, wytycza nowe drogi twórczej pracy państwowej. Ale nie znaczy to bynajmniej, by w zapomnienie miała pójść haniebna rola większości partyjnej w poprzednim Sejmie i bezwstydnie wyzyskiwali ją dla swoich prywatno-partyjnych celów.

O odpowiedzialności za tę właśnie rolę partyj opozycyjnych w poprzednim Sejmie— nie tak łatwo zapomną ludzie w Polsce.

Z pierwszym promieniem słońca.

Stosując się do życzenia ajencji prasowej „ISKRA", zamieszczamy poniższy artykuł, polecając go uwadze naszych Czytelników. (Red.)

Jeszcze zima hula w całym kraju, jeszcze tęgie pokrywy śnieżne leżą na Kresach Wschodnich i Podkarpaciu, a już słońce wkracza władnie ponad linje horyzontu, zapowiadając przybycie wiosny. Z tym pierwszym promieniem słońca, który po długim śnie zimowym nabrał nieco żywszej i cieplejszej barwy, powstaje cały szereg zapytań ściśle sezonowych, na które trzeba sformułować odpowiedź. Jedną z takich najważniejszych kwestyj jest niewątpliwie sprawa letniego wypoczynku. Z wiosną dopiero czujemy, jakie szczerby w naszem zdrowiu, w naszym zapasie żywotnych sił poczyniła zima, z wiosną też musimy pomyśleć, jak stracone zapasy sił odzyskać, jak powrócić do dobrej pod względem zdrowia fizycznego i duchowego formy. Błędem bowiem jest mniemanie, że tylko ludzie chorzy muszą myśleć o ratowaniu nadwątlonych sił. Choroba przecież — to już daleko posunięte stadjum wyczerpania, któremu w pierwszych, pozornie nieszkodliwych, stadjach podlega każdy zdrowy człowiek. Dlatego też wypoczynek konieczny jest każdemu pracującemu człowiekowi na równi z koniecznością odżywiania się, snu, ubierania się i t. p. Dlatego też każdy człowiek, racjonalnie gospodarujący swym organizmem, zastanawia się nad tem, jaki sobie obrać sposób wypoczynku, waży środki i możliwości finansowe, według których dopasowuje swoje zamierzenia.

Na dnie duszy każdego człowieka tkwi tęsknota do oderwania się choć na krótko od codziennej szarzyzny, tęsknota do beztroskiej włóczęgi, którąby jednocześnie nie godziła w nasze przyzwyczajenia kulturalne. Niewątpliwie każdy również chciałby wyjrzeć poza granice swego kraju, zobaczyć własnemi oczyma tylekroć opisywane kraje zagranicy, — a jednocześnie pasuje się z myślami, dyktowanemi przez rozsądek i konieczności, przez warunki ekonomiczne i trudności czasem nie do przebycia.

Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę naszej ważnej placówki morskiej a mianowicie Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, które w bieżącym sezonie letnim organizuje cykl podróży morskich po nader przystępnych cenach. Największy okręt Towarzystwa, „Polonia" uda się kolejno w podróż okrężną po Morzu Bałtyckiem, odwiedzi porty Rygi, Tallina, Holsingforsu, Stockholmu i Visby. Następnie w drugiej podróży uda się daleko na północ poza krąg polarny, w krainy zorzy północnej. Po drodze wstąpi do starych siedlisk norweskich, opłynie wszystkie piękniejsze fjordy, słynne na cały świat. W najbardziej na północ wysuniętym punkcie Europy, t. j. Przylądku Północnym (Nordkap) spotykają się ze sobą rok rocznie okręty turystyczne z wszystkich morskich państw Europy, a nawet z Ameryki. Trzeba zaznaczyć, że poraz pierwszy w dziejach naszych okręt pod polską banderą zawita tak daleko na północ. Trzecia wreszcie wycieczka podąży na Morze Północne, szlakiem na Kopenhagę i Rotterdam. Ponadto Towarzystwo organizuje jeszcze trzy wycieczki do Kopenhagi i jedną bardzo daleką, bo aż do wodospadu Niagary w Stanach Zjednoczonych A. P.

Jak z tego pobieżnego wyliczenia widać wybór jest duży. Uczestnicy wycieczek nie potrzebują starać się o paszporty zagraniczne i wizy. W czasie postoju w portach okręt będzie odgrywał rolę hotelu, co wyklucza wszelkie koszty, związane z pobytem na obcej ziemi. Komu uśmiechnie się myśl spędzania wypoczynku na morzu, ten z łatwością uzyska wszelkie informacje w każdem prawie biurze podróżnem lub w oddziałach filjalnych Towarzystwa. Wyliczone wyżej wycieczki, poza dziedziną osobistych satysfakcyj dla każdego uczestnika, przyniosą jeszcze pogłębienie naszych dążeń ku morzu. Nie można bowiem myśleć poważnie o tworzeniu własnej potęgi morskiej, dopóki społeczeństwo nasze nie pozna się z morzem i nie miłuje go, jak to uczyniły wielkie narody żeglarskie świata.

Wniosek Posłów BBWR.

w sprawie zmiany Konstytucji.

(Ciąg dalszy.)

Art. 34. Za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo naruszające autorytet i powagę Sejmu, poseł może być na żądanie Marszałka Sejmu, albo 1 czwartej ustawowej liczby posłów, albo Ministra Sprawiedliwości postawiony przed Trybunał Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

Art. 35. Poza wypadkami, przewidzianymi w poprzednim artykule, posłowie odpowiadają za działalność sprzeczną z prawem tak samo, jak pozostali obywatele.

Jednakże postępowanie karno-sądowe, karno-administracyjne lub dyscyplinarne, wdrożone przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu poselskiego, ulegnie na żądanie Sejmu zawieszeniu na czas wskazany w uchwale Sejmu.

Przez cały czas trwania sesji posłowie nie mogą być pozbawieni wolności inaczej, jak za zezwoleniem Sejmu.

W wypadkach schwytania posła na gorącym uczynku przestępstwa zagrożonego karą więzienia jeżeli jego przytrzymanie jest niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości albo dla unieszkodliwienia skutków przestępstwa, władza sądowa ma obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia o tem Marszałka Sejmu dla uzyskania zezwolenia Sejmu na areszt.

Bieg przedawnienia przeciw posłowi w postępowaniu karnem ulega zawieszeniu na okres czasu, kiedy postępowanie w myśl niniejszego artykułu nie może się toczyć.

Art. 36. Poseł nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

Poseł nie może również otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń — z wyjątkiem wojskowych.

W razie naruszenia tych postanowień, stwierdzonego na żądanie Marszałka Sejmu lub najwyższej Izby Kontroli przez Trybunał Stanu, poseł traci mandat poselski oraz korzyści osobiste, od Rządu otrzymane. Osobna ustawa określi szczegóły postępowania sądowego.

Art. 37. Poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym.

Art. 38. Posłowie otrzymują djety w wysokości, regulaminem określonej, i mają prawo bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji dla podróży po całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 39. Posłowie wykonywują swe prawa i obowiązki poselskie osobiście.

Art. 40. Sejm wybiera ze swego grona Marszałka i jego zastępców, sekretarzy i komisje.

Art. 41. Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisyj, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka określa regulamin sejmowy.

Marszałek mianuje urzędników sejmowych, za których działania odpowiada przed Sejmem.

Art. 42. Posiedzenia Sejmu są jawne. Na wniosek Marszałka, przedstawiciela Rządu lub jednej dziesiątej ogółu posłów, może Sejm uchwalić tajność posiedzenia.

Art. 43. Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności osobistej za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu.

Art. 44. Dla prawomocności uchwał, potrzebna jest zwykła większość głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów, o ile inne przepisy Konstytucji nie zawierają odmiennych postanowień.

Art. 45. Posłowie mają prawo zwracać się z interpelacjami do Rządu, bądź do poszczególnych ministrów w sposób regulaminem przepisany. Interpelacje powinny być składane na piśmie i podpisane przez jedną szóstą ustawowej liczby posłów. Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub piśmiennie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi. Na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana. Sejm może odpowiedź Rządu uczynić przedmiotem dyskusji i uchwały.

Art. 46. Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach sejmowych i przemawiać poza koleją mowców, zapisanych do głosu w głosowaniach mogą brać udział, o ile są posłami.

Art. 47. Sejm może wyłaniać i naznaczyć dla zbadania poszczególnych spraw nadzwyczajne komisje z prawem przesłuchania stron interesowanych oraz wzywania świadków i rzeczoznawców. Zakres działania i uprawnień tych komisji uchwala Sejm.

Art. 48. Sejm powinien być zwołany na pierwsze posiedzenie w czwarty wtorek po dniu wyborów i corocznie, najpóźniej w listopadzie, na sesję zwyczajną.

Prezydent Rzeczypospolitej według własnego uznania może, a na pisemne żądanie połowy ustawowej liczby posłów powinien zwołać Sejm i Senat na sesję nadzwyczajną dla obrad nad sprawami wymienionemi w zarządzeniu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej oraz nad projektami ustaw nagłych.

Art. 49. Odroczenie sesji zwyczajnej Sejmu wymaga jego zgody, jeżeli ma być w ciągu tej samej sesji powtórzone lub jeżeli przerwa ma trwać dłużej niż 60 dni.

Okresu przerwy, spowodowanej odroczeniem, nie wlicza się do biegu terminów przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu względnie Senatu.

Art. 50. Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu powoduje wygaśnięcie nieukończonych prac, a w szczególności upadają niezałatwione przedłożenia rządowe, wnioski poselskie i interpelacje.

Sesja nie może być zamknięta od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu dopóki budżet nie będzie uchwalony, lub dopóki nie upłyną terminy przewidziane Konstytucją do jego uchwalenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z posiedzenia Zarządu Pow. Zw. Strzeleckiego.

W niedzielę dnia 19 bm. odbyło się w tutejszym lokalu Pow. Związku Strzeleckiego posiedzenie zarządu i komendy oddziałów tejże organizacji. Posiedzenie, przy licznym udziale delegatów, otworzył i prowadził prezes X Jan Dąbrowski.

Po wyczerpujących sprawozdaniach poszczególnych prezesów względnie komendantów oddziałów, przemówił prezes X Dąbrowski, podkreślając ideę i cele Związku Strzeleckiego, zachęcając przytem gorąco do wytrwałej, 'owocnej pracy. — Nie agitacją — mówił m. in. — ale **sumienną pracą i wypełnianiem przyjętych na siebie obowiązków zjednać potrafimy dla naszej wzniosłej idei obywatelskiego wychowania młodzieży polskiej masy społeczeństwa.**

Długi wyczerpujący referat, dotyczący pracy i wewnętrznej organizacji Zw. Strzeleckiego na terenie powiatu nowosądeckiego, wygłosił pow. komendant J. Strzelecki, poczem na zaproszenie prezesa, przemówił p. Starosta dr. Maciej Łach, **nawołując w silnych słowach do krzewienia idei Marszałka Piłsudskiego** i wytężonej pracy na terenie powiatu. Mówił o w niecny sposób prowadzonej w powiecie **akcji antyrządowej przez ludzi, którzy w czasach, kiedy Marszałek Piłsudski walczył i cierpiał po więzieniach za Polskę nawet nie marzyli, że kiedyś żyć będą w wolnej Ojczyźnie.** Przemówienie swe zakończył p. Starosta apelem do zebranych delegatów, aby zdwoili wysiłki w kierunku współpracy z obecnym Rządem dla dobra ogólnego i dla dobra ojczyzny.

Na tem zakończono posiedzenie, które, oprócz p. Starosty, zaszczycili swą obecnością kierownicy Pow. Przysposobienia Wojskowego pp. major M. Stachelski i por. S. Fijałkowski.

Powszechną uwagę zwracała nieobecność p. Puchały sekretarza Zw. Strzel. Narzekano również na brak zawiadomienia o programie zebrania.

Głos ortodoksów w Krynicy.

W związku z naszym artykułem odnośnie wyniku wyborów miejskich w Krynicy, otrzymaliśmy następującej treści list z wyjaśnieniem, który w całości podajemy.

Jako stały abonent „Głosu Podhala" upraszam uprzejmie o łaskawe sprostowanie artykułu p. Hodolyego w numerze 14 z dnia 5-go kwietnia 1931 na str. 3. pt. „Wybory miejskie w Krynicy Zdroju."

Twierdzenie p. Hodolyego, jakoby ortodoksi, który jak sam przyznaje, zawsze podkreślają swe stanowisko prorządowe, głosowali przy uzupełniających wyborach do Rady miejskiej w Krynicy Zdroju za listę przeciwrządową, jest z palca wyssane i pochodzi stąd, że p. Hodoly jest zaprzyjaźniony z głównym sjonistą tutejszym p. Voglem.

P. Hodoly, w przeciwieństwie do partji ortodoksyjnej, nie wykazał nigdy pracy i ofiarności dla Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i dlatego niema on też prawa stawiać tutejszych ortodoksów pod tak ciężkiem oskarżeniem.

Prawdą natomiast jest, że ortodoksi stoją bezwzględnie na stanowisku prorządowem i przy obecnych wyborach także nietylko, że nie szli przeciw Rządowi, ale przeciwnie popisali się wielką dla niego ofiarnością.

Otóż tutejszy burmistrz Dr. Gorski bynajmniej nie odznacza się gorliwością dla BBWR. i przy wszelkich sposobnościach objawia sympatję dla elementów sjonistycznych. I tak przy obecnych wyborach do Rady miejskiej, ustanowił on komitet, do którego jako zastępcy ludności żyd. nie powołał ortodoksów lecz zaprzyjaźnionych z sobą sjonistów.

Oczywiście, że komitet ten ułożył listę nieodpowiadającą ortodoksom, bo wciągnął do niej zaledwie jednego zastępcę ortodoksyjnego, podczas gdy wciągnął do niej 5-ciu sjonistów.

Ortodoksi natomiast nie mieli nic przeciw kandydatom nieżydowskim i dlatego szli w IV kole do wyborów z kartkami wydanemi przez Komitet gminny lecz tylko skreślili kandydata sjonistycznego i wstawili na jego miejsce ortodoksę, który właśnie został wybrany większością głosów, a prócz tego została cała lista niezmieniona. Zatem ortodoksi mieli możność obalenia całej listy komitetu, ale ze względu, że jest to lista gminna, skreślono jedynie sjonistę.

Żywimy nadzieję, że Wysoka Władza nie będzie

MIECZYSŁAW SICHRAWA.

Jak to na wojence...

(Ze wspomnień legjonowych)

(Dokończenie)

Bataljon zajął wioskę. Dobrze nam i ciepło, jak dawno już nie było. Mało kto o wczorajszej myśli bitwie, o wczorajszych trudach.

Czasem tylko, gdy w opowiadaniach swoich ktoś o koledze wspomnie, co wczoraj na polach ornych legł lub pod lasem, smutek na chwil kilka owionie żołnierskie twarze.

Nie postoi ból jednak długo w żołnierskiem sercu, bo dziś tobie kula — jutro mnie. A póki na mnie kres nie przyjdzie, póki mi słonko świeci jeszcze i nadzieja szczęścia — póty precz ze smutkiem!...

Zebrał Stefan kompanję i przegląda. Czyścić każe, łatać dziury i naprawiać. Tylko z butami dać sobie rady nie może, bo co drugi chłop — to bosy.

— Trzeba było z trupów ściągnąć, albo z jeńców!

Łatwo mówić, kiedy po bitwie takie zmęczenie nas opadło, że nie o butach żołnierz myślał, ale o spaniu. I każdy tam legł, gdzie stał, o to jedynie Boga prosząc, by — choćby wiecznie — usnąć jak najprędzej.

Odpoczynek do południa, a przed obiadem raport. Stają do raportu tylko nowi dyżurni, bo obu starych ubili wczoraj Moskale.

I staje Szczapa, któremu zawsze czegoś nie w smak.

Zwraca się do niego porucznik:

— A wy, obywatelu, czego chcecie?

— Melduję się posłusznie jako delegat kompanji.

— Delegat? A to co nowego?... Cóż to sejmik, towarzystwo wzajemnej adoracji, czy wojsko!...

— Staję z prośbą...

— O co chodzi?

— Znaleźliśmy onuckę w kawie.

— Trzeba było wyjąć.

— Tak my i zrobili...

— Więc czego chcecie, u licha!

— Kompanja prosi, aby nam na przyszłość osobno kawę, a osobno onucki podawano.

* * *

Idziemy na stację (nie większą od psiej budy), oglądać Czechów, którzy na tyły gdzieś odjeżdżają. Śmiejemy się z tego landszturmu, z żołnierskiej jego postawy i min sierdzistych.

Oni zato patrzą na nas z podziwem, choć nieufnie — że to takie młode, a takie „zatracone kluki."

Zwraca się jeden z nich do nas z prośbą o chleb.

— Chleb jest. A masz co wypić?

— Piva neco.

— Bodaj cię pokręciło! Z piwem do nas przychodzisz?...

— Nemam vudku.

— Dawaj tego piwa! A co u was słychać?

— Dosti dobre.

— Wam zawsze dobrze, jak Moskale nie strzelają. Ale wczoraj było źle, co?... Czemuście wyrwali?...

— Mnoho nas znicili.

— Djabła tam! Nie legło was więcej jak dwudziestu chłopa. Trzeba było w ataku kupy się trzymać, a nie rozłazić, jak bydło po pastwisku. Gdzie teraz jedziecie?

— Do Olomonci.

— A to poco?

— Do kadru.

— Nie możecie się tu sformować?

— Nie da se takova ztrata ryhle nadraditi.

— Bodaj was więcej jeszcze mór wydusił! To się cieszycie?

— Tesim se velice... ale ryhlo se obacim.

— Pewnie! Tylko się już was wtedy pod wiatr trzymać nie będziemy!

— Bud zdrav!

— Złam też nogi!

Pociąg ruszył, zabierając bohaterów wojny światowej i chlubę Austrji. Na peronie stała gromada Legjonistów i śpiewała pepikom na pożegnanie:

„Nem-me-le, nem-me-le,
Zabrali nam Rusy tren;
Zabrali nam beczku piva,
Ofenziva nemożliva...

obecny stan tolerować, w którym ortodoksja czuje się mocno pokrzywdzoną.

Na to wspaniałomyślne postępowanie ortodoksów, reagował komitet pod wpływem Vogla w ten sposób, że przy dalszych kołach skreślili i tego jedynego ortodoksę, którego poprzednio do swej listy wciągnęli i wprowadzili do Rady 5 sjonistów, a to w osobach: Izydora Julesa, przewodniczącego stow. „Makabi“, Leona Vogla, Chaskla Luftglassa i dra Bettera Ignacego, wszyscy członkowie stowarzyszenia „Haszachar“ w Krynicy.

Jakiem więc prawem przychodzi p. Hodoly z twierdzeniem, że ortdoksi głosowali przeciw liście Rządowej! Chyba że p. Hodoly daje się użyć jako narzędzie w ręku Vogla.

Dlatego też w imieniu ludności ortodoksyjnej która z wielkiem oburzeniem przyjęła tę fałszywie oskarżającą wiadomość, upraszam Szanowną Redakcję o sprostowanie artykułu p. Hodolyego powyższą treścią oraz o odmówienie umieszczenia ewent. dalszych wiadomości p. Hodolyego.

Z wysokim szacunkiem
BERISCH KLÜGER.

Jak zakładać spółki maszynowe.

Kiedy w okolicy dojrzeje już zrozumienie celowości i korzyści, płynących z zawiązywania spółek maszynowych, będzie to wskazówką, że nadszedł czas do wprowadzenia projektów w czyn. Spółki, lub inaczej sekcje maszynowe są to zrzeszenia kilku lub kilkunastu członków, złączonych ze sobą tylko wspólnym zakupem maszyn rolniczych i wspólnem ich użytkowaniem. Spółki maszynowe, jako luźne nierejestrowane zrzeszenia muszą powstawać przy innych organizacjach, naprzykład przy kółkach rolniczych. Kilkunastu sąsiadujących gospodarzy (najmniej pięciu) zwołuje zebranie, spisuje na zebraniu tem protokół, przyjmuje i podpisuje wzór zatwierdzonego przez Państwowy Bank Rolny w tym celu regulaminu i w ten sposób zawiązuje zrzeszenie. Powstała w ten sposób sekcja wypełnia jeszcze tak zwany arkusz informacyjny, w którym wymienione są wszystkie imiona i nazwiska członków, dokładny adres, posiadana ilość morgów, rodzaj gruntu (ukazowy czy hipoteczny), liczba członków rodziny, posiadany inwentarz żywy, stan budynków. Wszystkie te dokumenty muszą być sporządzone w dwu egzemplarzach i poświadczone przez wójta.

Gdy już sekcja formalnie została związana można zwrócić się do spółdzielni handlowej lub innej instytucji i zamówić narzędzia, na które Państwowy Bank Rolny udziela kredytu. Na narzędzia rolnicze Bank udziela kredytu w wysokości 70 proc., a zatem przy zamawianiu narzędzi sekcja musi resztę t. j. 30 proc. należnej za narzędzia sumy gotówką pokryć i od sprzedającego wziąć rachunek z wyliczeniem i ceną wszystkich narzędzi. Na rachunku powinno być pokwitowanie, że te 30 proc. zostało przez sekcję uregulowane. Na sumę kredytu, jaki na kupno narzędzi jest potrzebny, sekcja maszynowa w osobie wszystkich swych członków podpisuje skrypt dłużny na żądaną sumę. Prawdziwość tych wszystkich podpisów na tym skrypcie musi być poświadczona przez wójta. Teraz już można pisać podanie do powiatowej instytucji kredytowej, która w danym powiecie do udzielania tego rodzaju kredytów została upoważniona. Do podania tego dołącza się wszystkie zebrane dowody (tj.: 1) protokół, 2) regulamin, 3) informacje o stanie gospodarstw członków, 4) rachunek firmy, 5) skrypt dłużny i przesyła się to wszystko razem do wojewódzkiej organizacji rolniczej do zaopiniowania. Na tem formalna część zawiązania sekcji maszynowej kończy się o ile wszystko było według przepisanych zasad załatwione, to w niedługim czasie sekcja powinna dostać powiadomienie o przyznanym kredycie. Drugie egzemplarze dowodów, wysłanych z podaniem, sekcja maszynowa musi, jako dokumenty swego powstania, trzymać u siebie. Kredyty maszynowe Państwowy Bank Rolny udziela na 3 lata, spłacane w równych ratach półrocznych z tem, że pierwsza rata ma być wpłacona po roku od daty podjęcia przez firmę gotówki. Pieniądze z otrzymanej pożyczki zostają bezpośrednio wpłacone do firmy sprzedającej, jako reszta należności za zakupione narzędzia. Procent, jaki sekcje od otrzymanej pożyczki muszą opłacać, wynosi 11 na rok. Gdyby się okazało, że przyznana pożyczka została inaczej zużytkowana, niż to przesłane dokumenty stwierdzały, Bank pozostawia sobie prawo wcześniejszego ściągnięcia pobranej pożyczki. Potrzebne dla założenia sekcji druki i formularze mogą gospodarze zawsze w swej organizacji otrzymać.

Omówiliśmy dotąd wszystkie te zabiegi i formalności, które trzeba było uskutecznić, by otrzynać kredyty potrzebne na zakup narzędzi. Kredyty te, łącznie z wpłaceniem 30 proc. gotówką, stanowią dla firmy sprzedającej całkowite pokrycie należności i nic już nie powinno stawać na przeszkodzie, by zamówione narzędzia znalazły się w posiadaniu nowych właścicieli. Każdy więc z członków kółka, należący do sekcji, może bez przeszkód korzystać z narzędzi w kolejności, ułożonej po wspólnem porozumieniu.

Łącznie jednak z temi korzyściami, jakie narzędzia przynoszą, musi przyjść i troska o opiekę nad niemi. Utrzymywanie w porządku narzędzi rolniczych, tembardziej jest konieczne, gdyż narzędzia są wspólną własnością. Jeśli bowiem choć jeden ze wspólników po macoszemu będzie je traktował, wówczas najlepsze narzędzie stanie się prędko niezdatne do użytku. Tak samo, jak inwentarz żywy w gospodarstwie, tak i martwy wymaga pieczy i dogłądu, a wtedy dopiero będzie z niego należyty pożytek.

J. Grabarczyk.

O lotnisko turystyczne i sportowe w N. Sączu.

[REALIZACJA PLANU NA DOBREJ DRODZE.]

Z kół miarodajnych donoszą nam, że realizacja projektu budowy lotniska turystycznego i sportowego w Nowym Sączu jest na najlepszej drodze. W związku z tem jest projektowany w dniu 25. bm. przyjazd komisji wraz z wojewodą krakowskim p. Kwaśniewskim, oraz d-cą 3 Gr. Aer. i d-cą 2 pułku lotn., celem omówienia i ustalenia na miejscu prac, które mają być wykonane na lotnisku przez miejscowy komitet L. O. P. P. oraz władze miejscowe. Równocześnie zostaną ustalone najbliższe zadania komisji łącznie z przeprowadzeniem formalności związanych z realizacją lotniska, u władz wojskowych i cywilnych.

Skład komisji stanowią: przedstawiciel Woj. krakowskiego, delegowany przez p. Wojewodę; przedstawiciel władz wojskowych, delegowany przez Gen. Dow. O. K. V., przedstawiciel lotniska wojskowego delegowany przez d-cę 3 Gr. Aer. i przedstawiciel Woj. Kom. L. O. P. P. wyznaczony na posiedzeniu Komitetu w dniu 17 bm.

Wspomniana Komisja ma następujące zadania:

1) zrealizowanie prac przygotowawczych w kierunku rozbudowy lotnisk sportowych i turystycznych dotychczasowej Międzywojewódzkiej Komisji porozumiewawczej na terenie Wojew. krakowskiego.

2) uzgadnianie wysiłków poszczególnych komitetów L. O. P. P. w kierunku rozbudowy lotnisk sportowych i turystycznych z władzami wojskowemi oraz L. O. P. P.,

3) pomoc i ułatwianie realizacji projektów tych lotnisk, które zostały uwzględnione i zatwierdzone przez odnośne władze.

Dr. Leon Polanowski starostą w Makowie.

Miasto nasze pożegnało w tych dniach jednego z najsympatyczniejszych i najzdolniejszych urzędników zastępcę starosty p. dra Leona Polanowskiego. Nie jest on nam na Podhalu obcy, bo pracował jako referendarz w starostwie w Grybowie, następnie Makowie, a wkońcu w Nowym Sączu, skąd decyzją M. S. W. mianowany starostą odchodzi na swe nowe stanowisko do Makowa. Doktor praw, władający kilku językami, obdarzony prawdziwym zmysłem politycznym, pracowity, stanowczy, nadzwyczaj taktowny a przytem towarzyski i skromny, zaskarbił sobie w społeczeństwie sądeckiem prawdziwy szacunek i miłość i śmiało można powiedzieć, że niema osoby w powiecie, którejby w zakresie swego urzędowania nie przyszedł z przychylną pomocą lub doradą. Stąd też przeniesienie Jego spotkało się z uczuciem ogólnego żalu, a jednak i zadowolenia, że obejmuje należne Mu dla faktycznej pracy stanowisko wyższe: starosty powiatowego. W imieniu całej ludności powiatu, miasta i naszej Redakcji składamy nowemu Panu Staroście serdeczne gratulacje i życzenia owocnej pracy dla dobra Makowczyzny, Podhala i całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Konferencja posłów BB. w Nowym Sączu.

(Referat posła Czumy w Magistracie.)

Z inicjatywy posłów podhalańskich B. B. W. R. odbyła się 15. bm. o godz. 5. pop. w lokalu przy ul. Szwedzkiej, konferencja posłów BB. okręgu 44., w której wzięli udział posłowie: dr. Bierczyński, prof. dr. Czuma, Jasiński i Potoczek — nadto członkowie wydziału wykonawczego nowosądeckiej Rady powiatowej BB. Posłowie zapoznali się początkowo z działalnością organizacji na terenie tut. powiatu — poczem zaczęła się dyskusja nad planem pracy na przyszłość. Poseł dr. Bierczyński wskazywał słusznie na ciężkie warunki pracy w dobie obecnej, w połączeniu z rozgoryczeniem wywołanym 15-to proc. obniżką płac urzędniczych — jednakże wyraził nadzieję, że ten krok chirurgiczny zostanie zrozumianym, boć Państwo w dzisiejszym ogólnoświatowym kryzysie musi wymagać ofiar od wszystkich warstw społecznych — nie wymyślając nic nowego, a idąc za szeregiem państw jak Włochy, Niemcy, Francja — gdzie również dla ratowania budżetu pensje obniżono! Następnie wywiązała się dyskusja, na temat organizacji robotniczych BB. wzgl. sympatyków. Związki robotnicze gospodarcze wzgl. zawodowe słusznie odrzucają platformę polityczną, aby nie stać się zawodowymi „pepesowskimi organizacjami“, gdzie pod pokrywką zawodową uprawia się politykę cekawistyczną. Dlatego dążeniem dzisieszem jest zorganizowanie klasowe wszystkich robotników czy to kolejowych, górników lub innych w jedną organizację, mającą na celu zachowanie zdobyczy robotniczych — przy uwzględnieniu jednak interesu państwowego i zrozumieniu zadań ciążących na klasowym zorganizowanym państwowo proletarjacie. Postawiono też w najbliższym czasie — możliwe, że 25. bm. (o ile sesja sejmowa nie przeszkodzi) odbyć ogólne zebranie menerów robotniczych w Nowym Sączu, gdzie referować przyrzekł dr. Bierczyński, poseł z Wieliczki, znany obrońca interesów robotników — górników. Następnie ustanowiono termina sprawozdań poselskich w szeregu miejscowości powiatu nowosądeckiego.

Wieczorem o godz. 7. odbył się w sali Magistratu referat posła prof. dra Czumy na temat „Zmiana konstytucji“, który zgromadził tłumną publiczność oklaskując żywo świetne i doskonale, ujęte przemówienie. Na zebraniu zauważyliśmy: starostę dra Łacha, burmistrza dra Sichrawę, viceburmistrza mra Nowakowskiego, posłów Potoczka, Jasińskiego i dra Bierczyńskiego, ks. Dąbrowskiego, radcę Brudzianę oraz wielu innych.

(S. Kl.)

Wieści z Podhala.

LIMANOWA.

ZEBRANIE pow. REPREZENTANTÓW BBWR. Dnia 15 bm. odbyło się w sali Magistratu Miasta Limanowej zebranie powiatowych reprezentantów B.B. W. R. celem wybrania Powiatowej Rady B. B. W. R. na powiat limanowski. W zebraniu wzięło udział 80 reprezentantów. Zebranie otworzył i zagaił p. Marceli Bursztyn, burmistrz miasta Limanowej, zaś sprawozdanie z dotychczasowych czynności złożył sekretarz BBWR. p. Franciszek Bogacz, który również odczytał instrukcję wyborczą Powiatowej Rady BBWR. poczem przewodniczący udzielił głosu p. Baścilowi sekretarzowi Wojewódzkiej Rady BBWR., który wygłosił do zebranych piękny referat i wzywał wszystkich do wydatnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniu sekretarza Wojewódzkiej Rady BBWR. przewodniczący udzielił głosu p. posłowi Narcyzowi Potoczkowi, który wygłosił do zebranych piękny referat, nagrodzony hucznemi oklaskami.

Następnie wybrano Powiatową Radę B. B. W. R. w następującym składzie:

Marceli bursztyn, burmistz miasta Limanowej, Władysław Kurczaba z Dobrej, Franciszek Kondolewicz, kierownik szkoły powszechnej w Wysokiem, Michał Opiepka, komisarz rządowy gminy Sowliny. Sekretarzem Powiatowej Rady B. B. W. R. wybrano Franciszka Bogacza.

Nowowybrana Rada dała przyrzeczenie, że praca w powiecie będzie prowadzoną energicznie.

Na zakończenie Marceli Bursztyn wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Państwa Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

ŁĄCKO.

(M. C.) GROŹNY POŻAR WYBUCHŁ W CZERNCU dnia 14 bm. o godzinie 11·30 w nocy Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarskie Józefa Rdzawskiego i Franciszka Klaga. Pierwszy na miejsce wypadku przybył przodownik p. Skowroński. Przy gaszeniu pożaru czynne były ochotnicze straże pożarne miejscowa i z Łącka. Uznanie należy się dzielnym strażakom z Łącka, który pod kierownictwem naczelnika Gustawa Franczyka, prawie nadludzkim wysiłkiem wdrapali się na dach płonącego już piętrowego domu Franciszka Klaga i zlokalizowali pożar, który zagrażał całej tak gęsto zabudowanej wsi. Pożar powstał prawdopodobnie przez podpalenie. Energiczne śledztwo prowadzi Posterunek P. w Łącku, wynik jednak jest dotychczas w tajemnicy.

POSIEDZENIE PARAFJALNEJ RADY B.B.W.R W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łącku w Domu Ludowym posiedzenie Parafjalnej Rady BBWR. pod przewodnictwem p. St. Kuziela. Na posiedzeniu postanowiono zorganizować koła B. B. w okolicznych gminach. Pracy tej podjęli się w Maszkonicach p. Kwicel w Łącku i na terenie rady gminnej p. Sopoła w Czerncu p. J. Ćwikowski. Ponadto postanowiono zorganizować sekcję kobiecą, której kierownictwo objemie p. J. Chwalibogowa. Chcąc przyjść tutejszej ludności z pomocą, postanowiono uruchomić poradnię prawną i lekarską. Porad lekarskich udzielać będzie p. dr. Kleinmann dwa razy tygodniowo. Praca oświatowa opierać ma się narazie na urządzaniu odczytów na aktualne tematy. Pierwszy odczyt wygłosi Fr. Ćwikowski na temat zmiany Konstytucji. Stały lokal Sekretarjatu Parafjalnej Rady mieści się w Domu Ludowym.

STAŁA KOMUNIKACJA MIĘDZY ŁĄCKIEM A NOWYM SĄCZEM. Od dnia 15 bm. istnieje stała komunikacja między Łąckiem a Nowym Sączem. Komunikację tę utrzymuje auto p. Kokoszki. Odjazd codziennie z Łącka o godzinie 7-mej rano, powrót z Nowego Sącza o godzinie 3-ciej pop. Cena biletu w obydwie strony 6 zł.

ROZWIĄZANIE STRAŻY POŻARNEJ. W Czerncu rozwiązano Ochotniczą Straż Pożarną. Agendę Straży czernieckiej objęła ruchliwa, dobrze zorganizowana i dobrze prowadzona przez p. Jakóba St. jako prezesa i p. Gustawa Franczyka jako komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej w Łącku.

Wynik biegu na przełaj Z. S.

Staraniem Sekcji Lekkoatletycznej Zw. Strzeleckiego Oddział Nowy Sącz, przeprowadzono dnia 19 bm. „Bieg na przełaj Z. S." 3000 m. Start nastąpił przed budynkiem P. K. U. przy ul. Jagiellońskiej. Trasa biegu prowadziła: ulicami Grodzką, Sienkiewicza, Radziecką, Polną, Tatrzańską, Kunegundy — do mety przed budynkiem P. K. U.

Do startu stanęło 20 zawodników i tyluż ukończyło bieg w następującej kolejności: Gustaw Piotrowski Z. S. Krynica, Józef Raczek Z. S. Nowy Sącz, Tadeusz Janowski K. S. K. Krynica, Leonard Motyka 1 p. s. p., Tadeusz Cisowski K. S. K. Krynica, st. strz. Stanisław Pradziad 1 p. s. p.

Nagrody w postaci żetonów wręczył pierwszym trzem zawodnikom Obw. Komendant W. F. i P. W. p. mjr. Stachelski w obecności sędziów i zebranej publiczności. Oprócz żetonów otrzymało pierwszych sześciu zawodników dyplomy honorowe.

KRONIKA

SAMOBÓJSTWO przez wypicie jednej czwartej litra esencji octowej popełniła dnia 21. bm. Zofja Bruzdowiczówna 18-to letnia uczennica II kursu prywatnego sem. naucz. przy klasztorze SS. Klarysek w Starym Sączu. Denatkę znaleziono w lesie gminnym w Starym Sączu w stanie bezprzytomnym, skąd odwieziono ją do Szpitala Powszechnego w Nowym Sączu, gdzie tego samego dnia zmarła. Przyczyną samobójstwa miały być złe stopnie w nauce.

ZJAZD LEKARZY POWIATOWYCH WOJEW. KRAKOWSKIEGO przy współudziale naczelnika wydz. M. S. W. z dep. służby zdrowia dr. Hryszkiewicza i delegata okr. urzędu ubezp. p. Chomickiego, odbędzie się w naszem mieście w dniach 25 i 26 kwietnia br. W sobotę przed południem toczyć się będą obrady, popołudniu zaś goście zwiedzą wszystkie instytucje użyteczności publicznej. Wieczorem miasto nasze ugości delegatów w salach Kasyna miejskiego. W niedzielę rano nastąpi wyjazd do Krynicy i Żegiestowa.

PRZYGOTOWANIE DO OBCHODU ŚWIĘTA 3-GO MAJA są w pełnym toku. Stosownie do uchwały Ogólnego Kom. Obywatelskiego, który w dniu 31 ub. m., pod przewodnictwem p. Starosty dr. M. Łacha, nakreślił ogólny program uroczystości Komitet Wykonawczy, pod kier. prezesa miejsc. Koła T. S. L. p. inż. Cyły, program ten w dn. 20 bm. definitywnie ustalił. Szczegóły programu podane będą w stosownym czasie afiszami i na łamach naszego pisma. W urządzaniu uroczystości biorą udział: miejscowe władze państwowe, wojskowe, samorządowe, dyr. Szkół Średnich i Powszechnych, oraz organizacje społeczne i towarzystwa.

ŚP. JAN DUŹNIAK, RADNY MIASTA N. SĄCZA, zmarł dn. 19 bm. Pogrzeb, przy udziale rodziny i przyjaciół zmarłego oraz przedstawicieli miasta z p. Burmistrzem dr. Sichrawą na czele, odbył się w dniu 21 bm. popołudniu. Miejsce zmarłego radnego zajmie p. Antonina Zabrzowa.

NAUCZYCIELSKIE KURSY WAKACYJNE. W myśl zawiadomienia Krak. Kuratorjum, w lipcu br. odbędą się następ. kursy wakacyjne dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych: germanistyczny w Białej, polonistyczno-historyczny w Krakowie, geograficzno-krajoznawczy w Krakowie śpiewu w Nowym Sączu, robót ręcznych w Starym Sączu, fizyko-matematyczny w Myślenicach, katechetyczny w Krakowie. Zapisy odbywać się będą za pośrednictwem inspektorów szkolnych.

NIE UJĘCI DOTYCHCZAS SPRAWCY skradli z mieszkania Marji Pogwizdówney w Klasztorze SS. Niepokalanek pościel i obuwie, łącznej wartości 100 złotych.

PĘKNIĘCIA CZASZKI I POTŁUCZENIA NÓG doznał dnia 9 bm. na terenie gm. Chełmiec gospodarz z gm. Świniarsko Franciszek Gargula, kiedy przebiegając w poprzek drogi, został najechany przez automobil osobowy. Ciężko rannego przewieziono do tut. szpitala. Dochodzenia policyjne w toku.

ŚMIERĆ PRZEZ ZACZADZENIE poniósł dnia 12 bm. 19-to letni Andrzej Kuna z Siekierczyny pow. Limanowa, chłopiec do posług piekarza S. Schnitzera z Chełmca Polskiego. Jak ustalono, śmierć nastąpiła z winy tragicznie zmarłego, który kładąc się spać w swej izbie, napalił w piecu i zasunął szyber.

MILI KREWNI, Stanisław Ogorzałek, Wojciech Cempa i Marja Ruśniak, wszyscy z pow. grybowskiego i spokrewnieni ze sobą, usiłowali zgładzić ze świata żonę Stanisława Ogorzałka przez otrucie. W tym celu wybrali się do N. Sącza, chcąc znaleźć lekarza, któryby za wysoką nagrodę zgodził się zostać narzędziem ich zbrodni. Powiadomiona o wszystkiem policja oddała miłą trójkę w ręce prokuratorji.

ZA AWANTURY I CZYNNY OPÓR PRZECIW WŁADZY aresztowała policja na Piekle w dniu 14 bm. znanego awanturnika Edmunda Pytela, przekazując go władzom Sądowym.

ZWŁOKI NOWORODKA, którego płci, z powodu silnego rozkładu, nie zdołano ustalić, znaleziono dnia 11 bm. w Cyganowicach pow N. Sącz w szopie Alfreda Skoczna. Skóra na ciele była zmarszczona, co dowodzi, że zwłoki znajdowały się dłuższy czas w wodzie. Dochodzenia policyjne w toku — dotychczas jednak bez rezultatu.

2200 ZŁ. SZKODY W INWENTARZU MARTWYM poniósł dnia 3 bm. gospodarz w Popowicach Jan Król, któremu spłonął doszczędnie dom z powodu zapalenia się sadzy w kominie. W akcji ratunkowej brali udział sąsiedzi poszkodowanego.

GROŹNY POŻAR, KTÓRY STRAWIŁ DACH oraz mieszczące się na strychu większe zapasy zboża i żywności oraz uprząż na konia, wybuchł dnia 17 bm. w domu Franciszka Garguli w Kurowie, pow. N. Sącz. Straty obliczają na 900 zł. Dzięki szybkiej pomocy sąsiadów ogień ugaszono w ciągu godziny.

Z NIEUSTALONEJ DOTĄD PRZYCZYNY wybuchł w nocy z 14 na 15 bm. pożar w zabudowaniach Józefa Rdzawskiego w Czerncu p. N. Sącz, który następnie przerzucił się na przylegające zabudowania Franciszka Klaga. Jak wykazały dochodzenia, ogień powstał na spichlerzu Klaga, na którym leżała słoma, poczem przerzucił się na stodołę i spichlerz Rdzawskiego i stajnię Klaga. Ogólne straty obliczając na 7000 zł. wypadków w ludziach, jak również strat w inwentarzu żywym, nie było.

W akcji ratunkowej brała udział policja.

DWIE WYGRANE — 5000 i 1000 ZŁ. — padły niedawno na szczęśliwych posiadacy losów Loterji Państwowej, zakupionych w miejscowej kolekturze Loterji Państwowej L. Wachtela. Pierwszy los wygrał pewien inwalida wojenny, drugi — adwokat.

ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZEJ DZIATWY urządził ub. soboty Komitet Rodzicielski przy tut. szkole im A. Mickiewicza. W święconem wzięło udział 120 dzieci. Poświęcenia dokonał ks. katecheta Sulma, wygłosiwszy piękne przemówienie. Ofiarnym rodzicom, którzy na ten cel nie szczędzili darów, składa tą drogą serdeczne podziękowanie Komitet Rodzicielski przy wymienionej szkole.

POSIEDZENIE POW. KOM. OŚWIATOWEJ odbyło się dn. 22. bm. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

PROGRAM
zawodów strzel. o Mistrzostwo Pow. PW. N. Sącz w czasie od dnia 25. IV do dnia 30. IV 1931.

DNIA 25. KWIETNIA o godz. 14-tej.

Strzelnica szkolna w Chełmcu. Konkurencja dla Młodzieży Hufców szkół średnich męskich, powyżej lat 16-tu, oraz dla członków jednostek P. W. pozaszkolnych, oficerów i szeregowych rezerwy i niestowarzyszonych.

18. B. 3. KARABIN PIECHOTY POLSKIEJ.
Odległość 300 mtr. tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 100x60, ilość strzałów: 3 serje a 10 strzałów z 3-ch postaw regulaminowych: stojącej, klęczącej i leżącej i po 3 strz. próbne do każdej serji. Czas serji 15 minut. Minimum 100 na 300 pkt. możliwych.

18. C. 3. PISTOLET DOWOLNY.
Lufa nie dłuższa jak 20 ctm., o zapale centralnym, kalibrze nie mniejszym jak 7.63 na naboje o pociskach płaszczu stalowym, niklowym i tp. Odległość 20 mtr. Tarcza 30x6, ilość strzałów: 2 serje 6-cio strzałowe z postawy regulaminowej stojącej i po trzy strzały próbne do serji. Czas serji 6 min. Minimum 65 na 120 pkt. możliwych.

19. C. 2. PISTOLET DOWOLNY.
Odległość 50 mtr. tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 50x20, ilość strzałów 6 serji 10 strz. z postawy regulaminowej stojącej i po 3 strz. próbne do serji. Czas serji 15 minut. Minimum 300 pkt. na 600 możliwych.

DNIA IV. GODZINA 9-ta.

Strzelnica małokalibrowa Powiatowego Komitetu WF. i PW. ul. Grodzka, Konkurencja dla jednostek PW. pozaszkolnych, oficerów i szeregowych rezerwy i niestowarzyszonych.

19. A. 6. BROŃ DŁUGA KAL. 22.
z przyrządami celowniczemi otwartemi bez przyspieszników i grzybków. Odległość 50 metr. Tarcza 50x20. Ilość strzałów 3 serje 10-cio strz. z 3 postaw regulaminowych: stojącej i klęczącej i leżącej i po 3 strz. próbne do serji. Czas serji 15 minut. Minimum 210 pkt. na 300 możliwych.

19. A. 6. BROŃ DŁUGA DOWOLNA KAL. 22
Odległość 50 metrów tarcza 10-cio pierścieniowa o średnicy 20x14, 8 serji 5-cio strz., z postawy regulaminowej leżącej. Minimum 310 na 400 pkt. możliwych. Czas serji 8 min.

DNIA 27 i 28 KWIETNIA godz. 14-ta

Strzelnica małokalibr. Pow. Komitetu WF. i PW. Konkurencja dla Hufców szkolnych Męskich i Harcerzy. Rodzaj strzelań i warunki jak pod: 18 A. 4. i 19. A. 6.

DNIA 29. IV. GODZINA 14.

Strzelnica małokalibr. jak wyżej. Konkurencja dla Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Pań niestowarzyszonych. Warunki jak pod: 18. A. 4. i 19 A. 6.

DNIA 30. IV. GODZINA 14.

Strzelnica Pow. Komitetu jak wyżej. Konkurencja dla członkiń i członków jednostek P. W., oraz niestowarzyszonych.

18. A. BROŃ DŁUGA DOWOLNA KAL. 22.
Odległość 25 mtr. Tarcza 10-co pierścieniowa o średnicy 30 x 6. Ilość strzałów 2 serje 10-cio strzał. po jednej z 2 postaw regulaminowej: stojącej i leżącej i po 3 strz. próbne nieoceniane do serji. Czas serji 150 na 200 pkt. możliwych.—

WSKAZÓWKI SZCZEGÓŁOWE.

1) W czasie zawodów obowiązuje Regulamin Narodowych Zawodów Strzeleckich.

2) Zgłoszenia zawodników do poszczególnych konkurencji, należy przesłać do dnia 24 IV. b. r. Powiatowemu Komendantowi P. W. por. FIJAŁKOWSKIEMU 1 p. s. p.

3) Dla zamiejscowych zawodników zależy zapotrzebować u Powiat. Komendanta P. W. 59 proc. zniżki kolejowe.

4) Broń własna lub wypożyczona na strzelnicy za wyjątkiem pistoletów.

5) Amunicję do strzelań z broni typu wojskowego otrzymują członkowie [kinie] jednostek P. W. bezpłatnie, natomiast amunicję do broni małokalibrowej zakupią sami zawodnicy [czki], którą będzie można nabyć za zapłatą na strzelnicy w cenie 5 gr. za sztukę. Niezamożni otrzymują amunicje do broni małokalibrowej bezpłatnie. Amunicja do pistoletów własna.

6) Niestowarzyszeni płacą tytułem wpisowego 1 zł. od każdej konkurencji.

7) Mistrzem Powiatu zostaje jenostka P. W., której zawodnicy osiągną największą ilość odznak strzeleckich Zw. Strz. w punktach. —

8) Na powyższych zawodach zostanie przeprowadzone strzelanie o „Odznakę Zw. Strz." III klasy i II klasy dla posiadających klasę III-cią. Pozatym obowiązuję Regulamin „ Odznaka Strzelecka". —

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański Nowy Sącz z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu